

Jedynie Turnicki Park Narodowy

Gdy w kwietniowym wydaniu miesięcznika „Dziki Życie” z 2014 r. zamieściłem artykuł „Unijna ochrona szansą dla turczańskiej kniei”, wydawało się kwestią kilku miesięcy to, że Natura 2000 pomoże w końcu w ochronie terenu projektowanego Turnickiego Parku Narodowego. Niestety, od dwóch lat nie zostały zatwierdzone Plany Zadań Ochronnych dla specjalnego obszaru ochrony ptaków „Góry Słonne”, specjalnego obszaru ochrony ptaków „Pogórze Przemyskie”, specjalnego obszaru ochrony siedlisk „Ostoja Góry Słonne” i specjalnego obszaru ochrony siedlisk „Ostoja Przemyska”. Pojawiają się nawet głosy, że cały proces tworzenia PZO ma zostać powtórzony.



Żbik. Fot. Sergiej Domaszewski

Szopka na Radzie

Kulminacyjnym momentem dla tego procesu była sesja Rady Powiatu Przemyskiego i Rady Gminy w Birczy 28 lipca 2015 r., poświęcona Planom Zadań Ochronnych obszaru Natura 2000. Jak zwykle w podobnych przypadkach była to szopka z wylewaniem gorzkich żalów i pomyj na przyrodników. Samorządowcy generalnie czuli się pomijani podczas trwających prac zespołów roboczych, mimo że zawsze byli zapraszani na spotkania. Podnosili uwagi o zagrożeniu PZO dla rozwoju gospodarczego gminy. Lokalni biznesmeni zaznaczali, jak bardzo ważna jest dla gminy Bircza gospodarka leśna: „Nie damy sobie wydrzeć miejsc pracy! [...] Nie słuchacie tego, co mówimy! Chcecie nam zabrać to, co dla nas najbardziej cenne!”.



Sóweczka. Fot. Leonid Pokrytiuk

Jednym z gości sesji był Piotr Otawski, ówczesny Główny Konserwator Przyrody w randze podsekretarza stanu Ministerstwa Środowiska. On także dopasował się do retoryki spotkania i zapewnił zebranych m.in., że „zaproponowany przez prywatny podmiot »Plan Zadań Ochronnych dla obszaru Natura 2000« nie zyskał aprobaty i zaczynają się prace nad jego modyfikacją”. Jego zdaniem, tworzone PZO nie są na końcowym etapie prac, a wręcz przeciwnie, znajdują się na początku tworzenia i pozostaje jeszcze sporo czasu na dyskusję.

Przeciw zatwierdzeniu PZO wystąpili już wcześniej przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, którzy stwierdzili, że idee głoszone przez wnioskodawców to wyłącznie pochwała starości, przy jednoczesnym ignorowaniu potrzeb odnowieniowych drzewostanów. Trwałość lasu wymaga istnienia na danym obszarze drzewostanów wszystkich klas wieku: od upraw i młodników począwszy, poprzez drągowiny, żerdziowiny, aż po starodrzewy.



Bocian czarny. Fot. Radosław Szymczuk

Przypomnę najważniejsze wnioski z PZO sporządzonego przez konsorcjum Klubu Przyrodników i Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze:

- znaczne powiększenie powierzchni rezerwatowo chronionej w Górach Słonnych. Powinna ona zabezpieczyć większość znanych stanowisk zagłębka bruzdkowanego i ponurka Schneidera oraz koncentracje innych najcenniejszych gatunków;
- pozostawianie nieużytkowanych pasów 30-50 m w każdą stronę od wszystkich cieków (strumieni, potoków i obszarów źródłiskowych), dopuszczenie do kumulacji martwego drewna w tych strefach oraz wykluczenie zrywki drewna korytami cieków;
- pozostawienie drzewostanów trudno dostępnych na stromych stokach, z których zrywka drewna napotyka na znaczne utrudnienia. Konsekwentne pozostawianie wszystkich wykrotów i złomów, stojących drzew zamierających i martwych.



Zagłębek bruzdkowany. Fot. Radosław Szymczuk

W związku z tym, że Natura 2000 na terenie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego utknęła w martwym punkcie, Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze wraz z Fundacją WWF Polska rozpoczęły szeroko zakrojone inwentaryzacje przyrodnicze. Odnaleziono tysiące stanowisk gatunków chronionych i wskaźnikowych dla lasów pierwotnych oraz kilkadziesiąt gatunków nowych dla Polski lub uznanych za wymarłe w naszym kraju. W tej chwili prace jeszcze trwają, więc trudno o całościowe informacje. Ale najważniejsze już znane dane mówią, że w 2015 r. zgłoszono wnioski o utworzenie 13 stref ochronnych dla orlika krzykliwego, sóweczki i bociana czarnego, a w 2016 r. wnioskowano o utworzenie 3 stref ochronnych granicznika płucnika i puchlinki ząbkowatej.

Wartość projektowanego parku

W obrębie projektowanego TuPN stwierdzono dotychczas 150 gatunków ptaków, z czego 124 należy uznać za lęgowe lub prawdopodobnie lęgowe. 136 z nich to ptaki będące pod ścisłą ochroną, a 14 pod ochroną częściową, 33 są umieszczone w załączniku I Dyrektywy Ptasiej. Występują tu istotne krajowe populacje ptaków drapieżnych. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza obecność 2-3 par lęgowych orła przedniego, które stanowią ok. 10% polskiej krajowej populacji. Obecna jest też znaczna populacja orlika krzykliwego (0,5-1,0%), sóweczki (1-2%), puszczyka uralskiego (3%) i puchacza (1%). Tutejsze lasy zasiedlane są też przez liczną populację dzięciołów: zielonosiwego (1%), białogrzbietego (4-5%) i trójpalczastego (2-4%).

Występuje tu komplet dużych drapieżników Polski: niedźwiedź, wilk, ryś oraz żbik. Wszystkie te gatunki są bardzo rzadkie w skali kraju, a niedźwiedź i żbik występują wyłącznie w Karpatach. Obszar projektowanego parku oraz tereny przyległe są miejscem rozrodu wszystkich tych gatunków, w tym także obszarem gawrowania niedźwiedzi. Szczególną uwagę zwraca obecność na tym terenie żbika, dla którego jest to jeden z głównych rejonów występowania w Polsce. Poza tym obszarem gatunek stwierdzono w kraju wyłącznie w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Z przeprowadzonych badań wynika, że teren projektowanego Parku użytkowany jest przez około 7 sztuk wilków należących do 1 watahy, prawdopodobnie 2 rysie i 1-2 niedźwiedzie.



Puchlinka ząbkowata. Fot. Radosław Szymczuk

W projektowanym TuPN występuje 40 gatunków porostów chronionych w Polsce. 28 gatunków objętych jest ochroną ścisłą, a 12 ochroną częściową. Do najważniejszych i najcenniejszych gatunków należy zaliczyć puchlinkę ząbkowatą, która wytworzyła tu populację znacznie przewyższającą liczebnością i obfitością plech tę obserwowaną w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Na szczególną uwagę zasługują gatunki uznawane za wskaźniki ciągłości ekologicznej lasu. Wymagają one starych, ponad stuletnich drzewostanów, a warunkiem niezbędnym dla pojawienia się tych gatunków jest ekologiczna kontynuacja lasu. W lasach projektowanego Parku stwierdzono występowanie czterech takich gatunków – są to granicznik płucnik, kobiernik Arnolda, puchlinka ząbkowata i tarczynka dziurkowana. Gatunki wskaźnikowe ekologicznej ciągłości lasu mają bardzo ograniczone możliwości rozprzestrzeniania, co wynika z biologii ich rozmnażania.

Obszar projektowanego parku jest także jednym z najważniejszych w Polsce i Europie środkowej miejsc występowania owadów saproksylicznych, uznawanych za wskaźniki lasów pierwotnych. Występują tu takie gatunki, jak kowalina łuskoskrzydła (kategoria CR w czerwonej księdze) – jedno z trzech stanowisk w Polsce (pozostałe to Puszcza Białowieska i Roztocze); ponurek Schneidera (kategoria EN w czerwonej księdze, załącznik II dyrektywy siedliskowej) – jedno z czterech stanowisk w Polsce (obok Puszczy Białowieskiej, Puszczy Augustowskiej i Świętokrzyskiego Parku Narodowego); zagłębek bruzdkowany (kategoria EN w czerwonej księdze, załącznik II dyrektywy siedliskowej) – ponad połowa jego znanych współcześnie stanowisk pochodzi z tego terenu.

W 2015 roku rozpoczęto też inwentaryzację drzew o wymiarach pomnikowych na terenie projektowanego TuPN. Szerzej o tej sprawie w tekście Piotra Kluba. Nie obyło się to oczywiście bez ciekawych komentarzy samorządów i przedstawicieli ALP. Burmistrz Ustrzyk Dolnych np. uważa, że przedstawiciele obydwu fundacji (WWF, Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze), chroniąc pojedyncze drzewa chcą wprowadzić zakaz wycinki drzew tak, jakby Turnicki Park Narodowy już istniał. To próba utworzenia Turnickiego Parku Narodowego bez formalnego powołania parku – twierdził inny z samorządowców.

Nadleśnictwo Bircza zachęczone tym przykładem także zaczęło przeprowadzać własną inwentaryzację drzew o wymiarach pomnikowych i znakować je specjalnie, aby zostały do naturalnego rozpadu.

Przy tej okazji warto też wspomnieć, że Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie wydał 2 grudnia 2014 roku zarządzenie nr 28 w sprawie sposobów uwzględniania wymogów ochrony przyrody podczas realizacji zadań z zakresu gospodarki leśnej na terenie RDLP Krosno. Wskazano w nim specjalne sposoby postępowania w miejscach występowania lub miejscach potencjalnego występowania gatunków chronionych, m.in. nałożono obowiązek pozostawiania

fragmentów drzewostanów do naturalnego rozpadu (ok. 5% drzewostanów rębnych), ostoi ksylobiontów, ostoi gatunków, drzew biocenotycznych, co ma gwarantować stałą obecność grubych drzew i stały dopływ drewna martwego do środowiska. Na terenie całej RDLP w Krośnie ma obowiązywać także zakaz zrywki drewna korytami potoków. Niestety, ale to wszystko za mało dla skutecznej ochrony obszaru projektowanego Turnickiego Parku Narodowego.

Gospodarka leśna zagrożeniem

Gospodarka leśna jest szczególnym zagrożeniem dla dzięciołów białogrzbiatego i trójpalczastego. Oba te gatunki są ściśle związane z lasami o charakterze naturalnym, posiadającymi duże zasoby zamierającego i martwego drewna. Gospodarka leśna prowadzona na większości tego obszaru może doprowadzić do znacznego zmniejszenia tych zasobów. Jest to o tyle istotne zagrożenie, że siedliska takie trudno odtworzyć w ramach racjonalnej gospodarki leśnej, która prowadzi do odmładzania drzewostanu. Działania te niosą także zagrożenie dla wielu rzadkich ptaków drapieżnych, gdyż prowadzą do spadku dostępności miejsc lęgowych gatunków budujących gniazda w starych drzewostanach. Obecnie realizowane zadania ochronne w formie wyznaczania stref ochronnych czy istniejących już rezerwatów, mogą być niewystarczające dla ich ochrony w dłuższej perspektywie czasu. Gatunkom tym zagraża również prowadzenie zabiegów gospodarczych w okresie lęgowym ptaków, zwłaszcza jeżeli są realizowane w najbliższym otoczeniu miejsc gniazdowania.

Intensywna gospodarka leśna zagraża także cennym porostom, prowadzi do niszczenia siedlisk (wycinanie drzew z porostami), lokalnych zaburzeń warunków mikroklimatycznych (głównie wilgotnościowych i świetlnych, co eliminuje wrażliwe porosty rosnące w sąsiedztwie wycinek) i fragmentacji siedlisk. Intensywne pozyskiwanie drzew, budowa dróg leśnych, którym towarzyszy wycinanie bardzo szerokich pasów drzew, mogą spowodować w krótkim czasie silne pofragmentowanie siedlisk lub ich całkowitą eliminację. Najskuteczniejszym sposobem ochrony porostów jest ochrona całych ekosystemów. Jak pokazuje przykład Bieszczadzkiego Parku Narodowego, najlepiej jest to realizowane poprzez długoterminową, wielkoobszarową ochronę w parkach narodowych.

Niepokojące zjawiska pochodzenia antropogenicznego wpływają także na pogorszenie kondycji siedlisk płazów i gadów. Największym z nich jest nasilający się rozwój infrastruktury drogowej (utwardzanie dróg leśnych, asfaltowanie dróg), prowadzący do fragmentacji siedlisk, powstawania barier, likwidacji efemerycznych zbiorników wodnych (ważnych dla takich gatunków, jak kumak górski, traszka karpacka czy traszka górską) oraz wzrostu śmiertelności zarówno płazów, jak i gadów w wyniku ruchu kołowego pojazdów.

Teren projektowanego TuPN to także ważny korytarz ekologiczny, gdyż leży on na styku dwóch obszarów Natura 2000 – „Góry Słonne” i „Ostoja Przemyska”, uznanych za wiodący z północy na południe korytarz ekologiczny łączący ostoje zwierzyny w Bieszczadach z północnym Podkarpaciem i dalej z Roztoczem. Za główne szlaki migracyjne zapewniające ciągłość ekologiczną tych obszarów uznano zlokalizowane na terenie projektowanego parku zalesione pasma Krzemienia, Jamnej, Działu i Suchego Obycza. Przez ten teren przebiega też potencjalny korytarz transgraniczny zlokalizowany w obrębie Pasma Kalwaryjskiego i Masywu Roztoka, łączący populacje dużych ssaków zasiedlające Polskę i Ukrainę.

Jedynie powołanie parku narodowego lub objęcie wielkopowierzchniową ochroną rezerwatową może zagwarantować właściwą ochronę tego obszaru. Na obszarze projektowanego parku znajdują się trzy rezerваты przyrody o łącznej powierzchni obejmującej jedynie 3% projektowanego parku narodowego. Na pozostałym terenie trwa intensywna gospodarka leśna, a pozyskanie drewna jest bardzo wysokie – wynosi około 65 tysięcy m³ rocznie.

Radosław Szymczuk

Radosław Szymczuk - przyrodnik, od 1999 r. związany z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, od 2005 r. do grudnia 2009 r. redaktor naczelny Miesięcznika Dzikie Życie. Obecnie wraz z Fundacją Dziedzictwo Przyrodnicze zajmuje się ochroną Puszczy Karpackiej.